

Pokój tylko dla rozsądnych

20 stycznia 2023

Koniec wojny następuje, gdy jedna ze stron stwierdza, że poniosła zbyt dotkliwe straty, by brnąć dalej. Czy Ukraina nieformalnie stała się 51 stanem USA?

Amerykanie utopili mnóstwo pieniędzy na długo przed wojną, by uznać przegraną w zmaganiach o wpływy na Ukrainie. Ukraińcy nie zdradzają najmniejszych oznak samodzielności, więc wykonują co silniejsi i mądrzejsi zlecają kosztem własnym i dotychczasowych sojuszników coraz bardziej zniechęconych brakiem perspektywy pokojowej. Rosjanie wielokrotnie oszukani przez Zachód, odrzucanymi planami pokojowymi mają własny plan. Rozumieją je tylko niektórzy wojskowi amerykańscy i widzą je całkiem klarownie. Wynika z nich, że generał Surowikin jako dowodzący siłami powietrznymi przejmie stery operacji finalnej i dokona uderzenia z powietrza. Kierownictwo ukraińskiego ministerstwa spraw wewnętrznych miałoby powody ewakuować się z Kijowa francuskim śmigłowcem przeznaczonym do takich operacji. Pomijając jednak szczegół, że helikopter płonął w powietrzu, nim roztrzaskał się na placu zabaw wśród bloków mieszkalnych, inne wskazują na chęć zakończenia działań, co możliwe wydaje się jedynie przy odsunięciu skostniałych władz Kijowa.

Liczenie ofiar śmiertelnych na Ukrainie uzyskane analizą oficjalnych doniesień prasowych, liczby pogrzebów, obserwacją bezpośrednią daje liczbę 122 000. Dodatkowo 35 000 to zaginieni bez wieści. Ponad 300 000 rannych dopełnia skali strat. U Rosjan straty oscylują pomiędzy 16 000 – 20 000 ofiar śmiertelnych i 50000 rannych. Proporcje zbliżone do 1:8. Od początku konfliktu każdy odnotował zainteresowanie Rosji negocjacjami pokojowymi, interpretując je jako przejaw słabości. To był błąd.

Ocenę szczegółową opartą na raportach wojskowych aktualnej sytuacji przedstawia pułkownik Douglas McGregor w cyklicznej rozmowie z sędzią Andrew Napolitano:

„Włączenie się Niemców do pomocy Ukrainie przypomina niemiecki wątek w historii II wojny światowej. Z tego powodu Scholtz powinien przypomnieć sobie, że nie jest wasalem NATO, ale kanclerzem dużego państwa. Żadna pomoc militarna Ukrainie nie ma sensu. Kolejną smutną decyzją Niemiec jest poszukiwanie kobiety na stanowisko ministra obrony po rezygnacji poprzedniczki, zamiast znalezienia po prostu osoby kompetentnej. Łączenie chęci pomocy czołgami niemieckimi z tą samą formą pomocy Brytyjczyków, wydaje się śmieszne, zważywszy, że mają różnorodną amunicję.

Tymczasem rubel umacnia się tak jak cała rosyjska gospodarka. Przyjęcie założenia, że gdyby Rosja wchłonęła Ukrainę, miałyby zagwarantowaną partyzantkę na 20 lat, jest nieporozumieniem. Jeśli Rosja miałyby przejąć Ukrainę, to dochodząc do granic z Polską, Rumunią i Mołdawią, po to, żeby żadni nadzwyczajni superpatrioci nie mieli szans strzelania do ludzi z dachów domów. Putin zdaje sobie sprawę, że ci na zachodniej Ukrainie byłiby szczęśliwsi wśród Polaków. Końcem wojny mogłoby być porozumienie zostawienia ziem od Kijowa na Zachód, być może z Odessą. Bez podpisania takiego porozumienia, którego Amerykanie nie rozumieją, skomplikowali całą sytuację w nieprawdopodobny sposób. Stosy ekspediowanej broni są tylko gwarancją stosów trupów. Będzie zaskoczeniem, jeśli nie skończy to się wymianą nuklearną. Panie sędzio, to zawsze było moim koszmarem, bo wiedziałem, że Rosjanie tego kroku jako pierwsi nie popełnią. Teraz kiedy Ukraina jest w ruinie, państwo nie działa, z naszej strony nastąpi interwencja w ten, czy inny sposób. A w starciu bezpośrednim z Rosjanami, zwyczajnie przegralibyśmy. Wojujemy na progu Rosji. Gdyby Rosja wysłała 100 tysięcy żołnierzy na naszą granicę z Meksykiem, to byśmy ich roznieśli w pył. Na pewno nie byłoby mowy o wycofaniu się.

Kolejnym problemem jest NATO. Bez naszego zwycięstwa NATO ma kłopot. Powstaje egzystencjalna kwestia dla nas identycznie jak dla Rosjan. Ukraina jest taką kwestią dla Rosji, ale wcale nie dla nas, tyle że my do tego doprowadziliśmy. O ile Rosjanie wejdą dalej na teren Ukrainy, NATO nie ma po co włączyć się bez udziału USA. Każdy powinien pomyśleć, do czego mu to członkostwo w NATO. Racjonalnie byłoby prowadzić jakieś rozmowy dyplomatyczne Biden – Zełenski.

Wystarczyłoby, żeby ktoś w Waszyngtonie podniósł słuchawkę i wydał Zełenskiemu polecenie, by ten je wykonał. To nie jest żaden niezależny aktor. Wydaliśmy do tej pory 50 miliardów dolarów w gotówce i sprzęcie wartym 100 miliardów. Jesteśmy ich właścicielami; Ukraina jest 51-ym stanem USA. Opłacamy ich rząd, oni nie są niezależni, a w związku z tym można byłoby to skończyć w każdej chwili. Jednak brak chętnych. Jakoś nikt z Europejczyków też nie zdradza zainteresowania, może Francuzi coś na ten temat przebąkiwali. Niemcy mieli doskonałą okazję, ale nie wykorzystali. Wydaje się, że jeżeli sromotnie przegramy sprawę Ukrainy, Europejczycy będą mogli przejąć sprawy w swoje ręce. Z pewnością będzie to koniec NATO”.

Wstęp i tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne wypowiedzi: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net